

Choina, Było Minęło (feat. Hinol Polska Wersja)

Paręnaście lat wstecz
podobnie jak dzisiaj
chciałem być nie mieć
Zajawa ruszyła
Nauczyłem się wklejać bity
I coś tam pisałem też rymy w zeszyty
Pierwsze numery to takt 2 na 5
A teraz mam bekę jak ze starych zdjęć
Lecz grubo ruszyło bo był słuch i chęć
A choć różnie było, nie skończyłem jak śmieć
Źle przechodziłem rozstanie
Bo potem zbyt dobrze wchodziła mi woda na banie
Choć stare miłości zalecasz jak kaca
To do żadnej z tych rzeczy, nikt tu nie chce wracać
Bo nie zawracam
Albo chociaż się staram
Bo jedno jest pewne
Na pewno nie biegnę na ślepo jak baran
Dał osób co kiedyś coś dla mnie znaczyły
Miejsca już nie mam, a miałam za dużo
Parę z nich zabiorę
Co w głębi mnie wbiły
A ja nadaremno oddałem mym duchom
Człowiek się uczy na błędach
Po to nam w życiu są takie osoby
Bo lepiej jest o nich nie pamiętać
Lecz dobrze wiedzieć jak omijać kłody, dzieciaku
Choć lepiej ich nie mieć w ogóle
Niż takich gamoni paru z braku laku
Co zero zasad i zero honoru
Tylko kasa, kas w kółko jakby trafił
Choć Mam pcha do szczęścia
Lub szczęście do pecha
To jakoś nie uciekam
Bo częściej się wiedzie mi lepiej
To zacząłem tracić wiarę w człowieka

Było, minęło, nie wróci
I nie ma czego żałować
Mam za dużo do wygrania
I pewności siebie
Wiec trzeba próbować
Było, minęło, nie wróci
Nie będę w piach, głowy chować
mam za dużo do stracenia
więc omijam myśli żeby rezygnować
Było, minęło, nie wróci
I nie ma czego żałować
Mam za dużo do wygrania
I pewności siebie
Wiec trzeba próbować
Było, minęło, nie wróci
Nie będę w piach, głowy chować
mam za dużo do stracenia
więc omijam myśli żeby rezygnować

[Hinol Polska Wersja:]

Tak szybko czas płynie, mogłoby się zdawać
W rzeczywistości to trudna przeprawa
Czasem GRUBA przesada
Przebyta droga mnie dumą napawa
I humor poprawia
Lub mnie go pozbawia, depresja zjada
Dopada zgaga

Zjawia się gdy zaczynam zastanawiać się jak bardzo byłem zły
dobrze znam to ja i ty
Dobra mina do złej gry
I wyrządzone krzywdy ponaprawiam
Jak nie zdołam, to pozostawiam z tyłu cały ten syf
Pozdrawiam też tych, co źle dla mnie chcieli
Mózg im to zmieni, bo nie życzę źle im
Jestem ... nadziei
Jestem ... nadziei
Kiedyś wszystko się zmieni
Przyszłość bardziej się mieni
Kolorami tęczy, nie – czerni i bieli
Już mnie to nie dręczy, bo Łukasz docenił co miał, co ma
I już błędu nie popełni
Nie powtórzy
Nie powieli
Jak tych, którzy zatraceni

Było, minęło, nie wróci
I nie ma czego żałować
Mam za dużo do wygrania
I pewności siebie
Wiec trzeba próbować
Było, minęło, nie wróci
Nie będę w piach, głowy chować
mam za dużo do stracenia
więc omijam myśli żeby rezygnować
Było, minęło, nie wróci
I nie ma czego żałować
Mam za dużo do wygrania
I pewności siebie
Wiec trzeba próbować
Było, minęło, nie wróci
Nie będę w piach, głowy chować
mam za dużo do stracenia
więc omijam myśli żeby rezygnować